

TECZKA

Specjalnie
dla nas
biskup
Antoni
Długosz



w przyjaźni z Bogiem

nr 9/10 wrzesień/październik 2016

Nowe jest dobre



SPIS TREŚCI

4-5

Ksiądz Biskup na tęczy
Posłuchaj, jak Biskup Antoni
przekonuje, że ty też
możesz być święty!



6-7

kolorowy temat
Przekonaj się,
że nowe rzeczy są dobre

8-9

kolorowa rodzinka
Przeczytaj o niespodziankach
w rodzinie Szymona i Weroniki

10-11

co powie ciocia Ewa?
Czy wiesz, jak osiągnąć szczyt?



12-13

kolory modlitwy
Przeczytaj, jak złapać Maryję za rękę

14-15

kolory świętych
Zaprzyjaźnij się ze świętą
Tereską od Dzieciątka Jezus



16-17

drogowskazy do nieba
Może i ty napiszesz list
do swojego nauczyciela?

18-19

opowiedz mi Biblię
Nie zapomnij o modlitwie
do swojego Anioła Stróża



20-21

po tęczy do Boga
Czy wiesz, że tylko
nudziarze się nudzą 😊

22-23

historia w kolorach
Poznaj dwie ważne
dla Polski wrześniowe daty

24-25

kolorowe pasje
Przeczytaj list
siostry Ani z Afryki

26

tęczowy cooking
Przyrządź pyszny krem
czekoladowy do kanapek

27

tęczowy misz masz
Czy wiesz, że...

28-29

kolory malucha i starszaka
Rozwiąż łamigłówki

30

zróbmy razem
Na pewno potrafisz zrobić
słonecznika latem
i jesienią pachnącego

31

dzieci na tęczy
Poznaj zwycięzców
tęczowych konkursów



Kochane dzieci, życzymy Wam wspaniałego nowego roku szkolnego!
Niezwykłych przygód, dobrych przyjaciół, radosnych dni,
odwagi i wytrwałości w osiągnięciu szczytów 😊



Bilet do nieba

Piotruś filozof z naszej wrzesniowo-październikowej „Tęczy” jest poważnie zmartwiony, gdyż kończą się wakacje. „Czy ktoś mógłby pomóc mu znaleźć jakiś powód do radości? Bo jak się tu śmiać, kiedy za chwilę wszystko się skończy?” – pyta autorka tekstu o Piotrusiu filozofie. Po przeczytaniu tej refleksji dochodzę do wniosku, że kończące się wakacje to jest ten właśnie moment, aby przypomnieć, że na ziemi – prędzej czy później – skończy się wszystko. Nic nie poradzimy na to, iż po lecie nastąpi jesień, a po jesieni będzie zima. Ale już dziś wiadomo, że wielka radość wybuchnie, gdy po lutowej szarzyźnie znowu nastanie wiosna, a zieleń trawy i kwitnące kwiaty przywrócą radość nawet w najsmutniejszych sercach.

Prawdę o przemijaniu przypomina biskup Antoni Długosz, który pisze w „Tęczy” o niebie, że oznacza ono koniec, ale jeszcze bardziej – początek. „Wszyscy możemy być święci” – zapewnia Ksiądz Biskup. Więcej nawet, wszyscy jesteśmy wezwani przez Pana Jezusa do tego, by osiągnąć świętość. Warto o tym pomyśleć właśnie w tym czasie, kiedy z nostalgią wspominamy góry i plaże, morze czy jeziora. Tak wielkie piękno stało się naszym udziałem podczas wakacji. W tym wyjątkowym czasie mieliśmy okazję zobaczyć to, co umyka naszej uwadze w ciągu roku. Podziwialiśmy więc cudowne widoki, zachwycaliśmy się zapachami natury, spędzaliśmy więcej czasu na świeżym powietrzu. Mieliśmy ochotę wykrzyczeć, jak piękny jest ten Boży świat.

Teraz, gdy wracamy do codziennych obowiązków, „Tęcza” przypomina nam przepis na życie, według którego i duży, i mały może świętym być i otrzymać bilet do nieba. Pan Jezus zapewnił nas, że ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, jak wielkie rzeczy Pan Bóg przygotował nam w niebie. Warto pracować na swoją świętość, bo to oznacza, że wybierzemy się kiedyś na wakacje bez końca.

Lidia Dudkiewicz
Redaktor Naczelna „Niedzieli”

STAJEMY SIĘ w nowym roku przedsz



Biskup Antoni Długosz

Lubimy śpiewać piosenkę: „Taki duży, taki mały może świętym być!”. Nie zawsze jednak zastanawiamy się nad jej słowami, które mówią, że bez względu na wygląd zewnętrzny, płeć czy wiek – każdy może zostać świętym. Słowo „święty” kojarzy się nam z postaciami z kościelnych obrazów i figur, obrazków otrzymywanych od księży, życiorysów podawanych na katechezie. Słowo „święty” przypomina patrona, którego wybrali dla nas rodzice podczas sakramentu chrztu. Tymczasem Pan Jezus przypomina, że dzięki przyjaźni z Nim każdy może zostać świętym, czyli odpowiedzialnym za swoje życie. Jezus mówi: „Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty”. Przed nami nowy rok przedszkolny i szkolny. Spotkamy w nim nowych kolegów i koleżanki, poznamy nowe miejsca przeznaczone na zabawę i naukę. Z pomocą nauczycieli i wychowawców będziemy poznawali różne wydarzenia w świecie oraz poszerzali naszą wiedzę zawartą w przedszkolnych i szkolnych



przedmiotach. Pan Jezus proponuje nam swój „przepis na życie”, dzięki któremu będziemy się stawać świętymi dziećmi. Z pomocą tego Jezusowego przepisu będziemy usuwać nasze wady, złe zachowanie, by ciągle każdy z nas stawał się świętym. Będziemy utrzymywali więc z Panem Jezusem poprzez rozmowę z Nim nazywaną pacierzem, korzystanie z katechezy – lekcji religii oraz przez udział w niedzielnej i świątecznej Mszy świętej. Wtedy, śpiewając piosenkę „Taki duży...”, będziemy mogli powiedzieć:

My także stajemy się świętymi!

ŚWIĘTYMI kolnym i szkolnym



mamo, tato, co wy na to?

Modlitwa to rozmowa z Panem Bogiem, naszym Ojcem. Modląc się do Matki Bożej czy do Świętych, prosimy ich jedynie o wstawiennictwo u Ojca. Najdoskonalszym przykładem modlitwy jest modlitwa „Ojcze nasz...”, której nauczył nas Pan Jezus. Żeby jednak stała się ona naszą modlitwą, warto postarać się, by i nasze dziecko rozumiało zawarte w niej słowa. Aby naprawdę poczuło, że „Ojcze nasz...” to prawdziwa rozmowa z Ojcem. Warto więc z dziećmi rozważyć poszczególne wezwania Modlitwy Pańskiej. Modlitwa dziecka Bożego do Ojca jest nade wszystko prośbą. Należy ufnie zwracać się do Boga ze swoimi potrzebami. Dziecko ma wiele potrzeb związanych ze swym rozwojem, które rodzice dziecka najlepiej znają. Niech własnymi słowami przekazuje je Panu Bogu w taki sam sposób, jak rozmawia z rodzicami. Modlitwą jest także przepraszanie Ojca za to, co nie jest Mu miłe. I znów troską rodziców będzie podpowiadanie dziecku tego, co Panu Bogu może się nie podobać w jego postępowaniu i za co należy Go przeprosić. Dziecko często powtarza swym rodzicom, jak bardzo ich kocha. Cieszy ich to ogromnie. Ucząc je miłości do Ojca w niebie, powinni także dopomóc dziecku w zwerbalizowaniu tej postawy miłości wobec Pana Boga. Będzie to najpiękniejsza modlitwa!

Ks. Stanisław Jasionek



Nowe jest dobre

W tę sobotę Amelka wstała wcześniej. Była bardzo podekscytowana, bo w południe szła na pierwszą w życiu zbiórkę zuchową. Od Franka, swojego starszego brata, który był już harcerzem, słyszała mnóstwo historii o zuchach. Bardzo jej się podobały i bardzo chciała też mieć tyle ciekawych przygód co oni. I zdobywać w górach wysokie szczyty, tak jak Franek ze swoją drużyną harcerską. Bo w końcu z gór można osiągnąć nieba! Czekala więc niecierpliwie na zbiórkę, ale tego ranka poczuła coś jeszcze. Wsunęła się pod kołdrę rodziców, bo jakoś dziwnie bolał ją brzusek... I chyba nie chciała już iść na żadną zbiórkę i nie chciała już zostać zuchem. Mamusia przytuliła wtedy mocno Amelkę, a potem zaczęła jej opowiadać:

- Wiesz, Amelko, przypominały mi się historie wujka Julka i cioci Patysi. Jak mieliśmy tyle lat, co ty, spędzaliśmy razem całe dni. Byliśmy nierozłączni.

Julek dostał kiedyś od babci książkę – atlas o świecie z pięknymi ilustracjami. Bardzo się ucieszył, ale przestraszył małych liter, bo nie potrafił jeszcze czytać wystarczająco dobrze. I wiesz, co wtedy zrobił? Codziennie zamykał się w swoim pokoju na 15 minut ze swoim najpiękniejszym na świecie atlasem. Najpierw oglądał obrazki, a później powoli czytał – z początku po jednym zdaniu, potem coraz więcej. A później



z wypiekami na twarzy opowiadał nam o planetach, nowych lądach, gwiazdach i wymyślił mnóstwo niezwykłych historii. I wiesz, co dzisiaj robi? Jest sławnym astronomem!

Patysia za to całkiem niedawno opowiadała mi, że doskonale pamięta zieloną noc w przedszkolu. Spała wtedy pierwszy raz poza domem – bez rodziców. Najpierw skakała z radości, a potem zrobiło jej się nieswojo. Miała spać w obcym łóżku, bez swojego ukochanego kocyka, bez owieczki i tygryśka...?

Wykluczone! Nigdzie nie pójdzie! Będzie spać w swoim pokoju. Ale zrobiło jej się żal, bo to miała być super przygoda... I wymyśliła: wzięła plecak, spakowała do niego kocyk, owieczkę i tygryśka, do-

rzuciła ulubioną piżamę i jeszcze kilka zupełnie niepotrzebnych rzeczy i z wiewielkim plecakiem stanęła w drzwiach przedszkola. A teraz – to właśnie od cici Patysi dostajemy pocztówki ze wszystkich stron świata! I zdradzę ci, że z tygryśkiem nie rozstaje się do tej pory.

– Mamusiu, to może ja jednak też pójdę dzisiaj na zbiórkę – postanowiła już pewnie Amelka. – Może będzie fajna zabawa... A w przyszłości to na pewno zostanie sławną alpinistką!

tekst: Karolina Mysiek



KONKURS
UWAGA, KONKURS!
A wy czego się baliście?
Jak udało wam się
pokonać strach?
Przygotujcie prace plastyczne
i prześlijcie do nas
do 5 października.
Najciekawsze nagrodzimy
książkami.

dni na tęczy

O czym warto pamiętać we wrześniu i październiku?

1 września 77 lat temu wybuchła druga wojna światowa. Pomódl się, żeby już więcej nie było wojny.

8 września to urodziny Matki Bożej. Pomyśl, jaki prezent Jej zrobić. Może odmów dziesiątkę Różańca...

14 września święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Tego dnia możesz przystroić krzyż w swoim domu.

18 września na początku nowego roku szkolnego przypomnij sobie św. Stanisława Kostkę. Możesz go poprosić, żeby modlił się za Ciebie.

23 września tego dnia wspominamy świętego ojca Pio. Razem z rodzicami poszukajcie informacji o nim.

29 września święto świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała. Michał to książę wojska niebieskiego, Gabriel – przynosi dobre nowiny, a Rafał – pomaga i leczy innych.

Zaczynają się nabożeństwa październikowe.

O Różańcu przeczytaj na stronach 12–13.

1 października wspominamy świętą Teresę od Dzieciątka Jezus – to ona jest bohaterką naszego komiksu.

2 października tego dnia świętujemy z naszymi Aniołami Stróżami. Przeczytaj o nich na stronach 18–19.

4 października w dzień świętego Franciszka z Asyżu podziękuj Panu Bogu za przyrodę.

5 października w Roku Miłosierdzia koniecznie zaprzyjaźnij się ze świętą Faustyną Kowalską, którą nazywamy Sekretarką Bożego Miłosierdzia.

16 października Dzień Papieski poświęcony świętemu Janowi Pawłowi II. Możesz pomóc tym, którzy nie mają pieniędzy, żeby rozwijać swoje zdolności.

23 października w Niedzielę Misyjną koniecznie przeczytaj o misjonarzach – strony 24–25.

30 października – przejście na czas zimowy.

To znaczy, że od tego dnia będziesz wstawać godzinę później.

(km)

kolorowa rodzinka

tekst: Aleksandra Nitkiewicz
ilustracja: Beata Karaś-Markowska



coaching dla rodziców

Dziś, zamiast porad, jak przygotować dziecko na nowe rodzeństwo, serdecznie zapraszam, byście podzielili się z nami własnym doświadczeniem albo tym, co zaobserwowaliście u swoich bliskich lub przyjaciół. Piszcie do nas: redakcja@mojepismotecza.pl. Najciekawsze propozycje wspierania dzieci w czekaniu na nowe opublikujemy, a ich twórców nagrodzimy książką. (an)

Cześć!

To ja – Szymon. Założę się, że nie zgadnie-
cie, co wydarzyło się u nas w domu...

W sobotę były imieniny mamy.

Tata zarządził, że tym razem nie przyjmu-
jemy gości, tylko dajemy mamie urlop,
a na wieczór przygotowujemy
uroczystą kolację.

Mama wyszła z samego rana. Zaraz potem
tata zaczął dzwonić i ciągle mówił do
telefonu: „Już wyszła, możecie przyjść”.

To wszystko było bardzo dziwne. Tata
kazał nam się ubierać, a sam wyjmował
na podłogę w salonie różne przybory do
sprzątania. Potem zaczęli schodzić się
goście. Najpierw przyszedł wujek i od
wejścia wołał: „To co mam robić?”. Tata
powiedział, żeby poszedł

ze mną do sklepu po nową umywalkę, bo
stara już była bardzo zniszczona.

Z wujkiem w sklepie było nawet fajnie, bo
umywalkę wybraliśmy szybko, a potem
oglądaliśmy różne narzędzia. Kiedy wró-
ciliśmy, ciocia Ania kończyła myć okna,
babcia Katarzyna z Weroniką przygoto-
wywały w kuchni kolację z deserem, tata
rozkładał

na lśniących podłogach wytrzepane dy-
wany, a wujenka powiedziała do nas, że
skoro tyle zajęły nam zakupy, to musimy
teraz zamontować umywalkę bez śladów,
bo ona posprzątała już całą łazienkę. To

było nawet fajne,
bo bawiliśmy się z wujkiem, że jesteśmy spe-
cjalnymi agentami, którzy montują nowocze-

sne maszyny obłędnicze

na terytorium wroga i nikt nie
może się o tym dowiedzieć. Kiedy
skończyliśmy, wpadła jeszcze ciocia
Agnieszka i zabrała mnie i Werę do
hurtowni kwiatów. Kupiliśmy mnóstwo frezji
i róż. A potem wróciliśmy
do domu, gdzie był już tylko tata i nakrywał
do stołu. Zdążyliśmy jeszcze zapalić świece
i włączyć muzykę, no – i przyszła mama. Była
zaskoczona naszą niespodzianką. Powiedziała,
że to najlepsze
imieniny w jej życiu.

A potem z tatą wzięli się za ręce i tajemniczo
się do siebie uśmiechali. Tata przytulił mamę
i powiedział, że dla nas też jest dzisiaj
niespodzianka, bo w brzuszku mamy
pojawił się dzidzius.

„Hurra!” – zawołałem głośno, bo o tego dzi-
dziusia strasznie długo prosiłem Pana Jezusa
i już zaczynałem wątpić, czy się w ogóle pojawi.
Weronika tylko przytuliła się
do mamy i zapytała, czy dzidzius będzie mógł
spać u niej w pokoju. Mama się zaśmiała i po-
wiedziała, że to się okaże, jak dowiemy się, czy
to chłopiec, czy dziewczynka.

Ja tam myślę, że raczej chłopiec, bo przecież
siostrę już mam, więc następna nie jest mi tak
potrzebna jak brat...

Pozdrawiam Was serdecznie!

Wasz Szymek

PS Codziennie wieczorem modlimy się za
dzidziusia z brzuszka, a potem przychodzę
do sypialni rodziców i opowiadam mu spe-
cjalną bajkę.

Zdobywamy szczyt!

Kiedy kończą się wakacje, myślimy o tym, co przed nami. Szukujemy książki, tornistry, nowe przybory szkolne.

Towarzyszą nam bardzo różne uczucia: radość, bo spotkamy dobrze znanych kolegów z klasy, ciekawość, entuzjazm, a może lęk, nuda, kiedy myślimy o nowych zajęciach i obowiązkach szkolnych. Możemy czuć też smutek z powodu kończących się już wakacji.

Zastanów się, co czujesz, kiedy myślisz o nowym roku w szkole lub w przedszkolu? Narysuj albo napisz, które sytuacje lub jakie myśli wywołują te uczucia.

radość



lęk
obawa



złość



smutek





**porad udziela psycholog
Ewa Wesołowska**

Byłeś kiedyś na górskiej wyprawie?
Taka wyprawa, żeby była bezpieczna i udana,
musi być dobrze zaplanowana.

Stworzymy taki plan?

Co jest do tego potrzebne?

1. Wyznaczamy cel, na przykład
zdobycie szczytu.

2. Zapoznajemy się z mapą.

3. Sprawdzamy długość drogi.

4. Sprawdzamy trudność drogi
i planujemy przystanki.

5. Przygotowujemy plecaki i zabieramy
wszystko to, co potrzebne na wyprawie:
jedzenie, picie, kurtka przeciwdeszczowa
i wiele innych.

5. Ruszamy wyspani, ale na tyle wcześnie,
żeby móc zdążyć zdobyć szczyt i wrócić
do domu, zanim zrobi się ciemno.

Podobny plan może pomóc ci w różnych
sytuacjach w nowym roku szkolnym. Pomyśl,
czy jest coś, co potrzebowałoby takiego planu?
Może chciałbyś więcej czytać albo lepiej liczyć,
a może codziennie wieczorem dokładnie pako-
wać się do szkoły, by niczego nie zapomnieć...
Taki plan może ci pomóc osiągnąć cel.

A więc – DO DZIEŁA!

1. Zapisz swój cel, czyli to, co chcesz osiągnąć.
Pamiętaj, że cel nie może być zbyt łatwy ani
zbyt trudny – najpierw zdobywa się niskie
szczyty, a dopiero później wyższe.

2. Zaznacz na szlaku wędrówki, jakie kroki
trzeba codziennie wykonać, żeby dojść do celu
i osiągnąć szczyt.

Powodzenia!

Za rękę z Maryją

Lubię modlić się za kogoś na różańcu. Powtarzając „Zdrowaś”, „Zdrowaś”... czuję, że naprawdę kogoś obejmuję modlitwą. Jakbym ciągle Bogu przypominał o kimś. Albo okrywał kogoś płaszczem modlitwy. Przez rękę Maryi. To ona pomaga mi wstawiać się za kimś u Boga. Kiedy trzymamy różaniec, to jest trochę tak, jakbyśmy chwycili się dłoni Maryi i pozwolili się prowadzić. Ona nas prowadzi. Nie byle gdzie, ale zawsze do Jezusa. Nie wiem, czy zauważyłeś, ale w centrum modlitwy „Zdrowaś Maryjo” jest właśnie Imię Jezus. Odmawianie Różańca to patrzeć na Jezusa oczami Maryi. W tym wpatrywaniu się pomagają nam tajemnice różańcowe. Są to różne wydarzenia z życia Jezusa, o których myślimy podczas odmawiania poszczególnych dziesiątek naszej modlitwy. Dzięki nim w Różańcu streszczona jest cała Ewangelia.

Co to są tajemnice radosne i światła?

Na początku są tajemnice radosne. Wspominamy w nich wydarzenia związane z Naro-

dzeniem Pana Jezusa i Jego dzieciństwem. Gdy przychodzi na świat dziecko, przynosi ogromnie dużo radości swoim rodzicom i całej rodzinie. Ten mały bobas często płacze, woła jeść, trzeba spędzać przy nim wiele czasu, często i w nocy. A mimo to daje wszystkim tyle uśmiechu. Wystarczy, że po prostu jest. Odmawiając tajemnice radosne, razem z Maryją cieszymy się z przyjścia na świat Pana Jezusa.

Potem są tajemnice światła.

Przypominamy sobie szczególne chwile z okresu, gdy Jezus nauczał tłumy i czynił cuda. Wyprowadzał ludzi z ciemności grzechu, lęku i kłamstwa, i prowadził do światła prawdy. Bo kiedy człowiek pozna je prawdę, to wyraźnie widzi siebie i drugiego człowieka. W tajemnicach światła Pan Jezus pokazuje, kim naprawdę jest i jak bardzo jest dla nas dobry.





A o czym mówią tajemnice bolesne i chwalebne?

Po chwilach radosnych i pełnych blasku nastają w życiu Jezusa momenty bardzo trudne.

Są one związane z krzyżem i śmiercią. W tych wydarzeniach myślimy o tym, jak wiele Pan Jezus przecierpiał dla każdego z nas.

Razem z Matką Bożą patrzymy na Jezusa niosącego krzyż. To tajemnice bolesne. Chcemy współczuć Jezusowi i pocieszać Go. Być blisko Niego. Łatwiej znosi się cierpienie, gdy ma się obok siebie kogoś bliskiego.

Dobrze wiemy jednak, że Ewangelia nie kończy się na Golgocie. Potem przychodzi oczekiwany poranek Zmartwychwstania.

O tym opowiadają ostatnie tajemnice Różańca – tajemnice chwalebne. Jezus pokazuje wszystkim swoją chwałę. Pokonuje śmierć. Wstępuje do nieba. Posyła Ducha Świętego. Wprowadza do nieba swoją Mamę. Mamy się z czego cieszyć!

Po co mamy modlić się na różańcu?

Różaniec opowiada o całym życiu Pana Jezusa. Ale mówi też o naszym życiu. Przecież my

także przeżywamy chwile radosne, gdy na przykład odwiedzamy przyjaciela albo jedziemy na przejażdżkę rowerową. Są także u nas momenty,

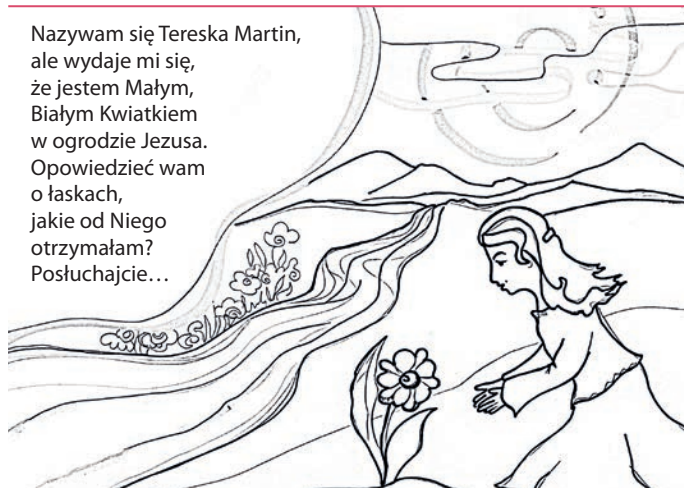
które możemy porównać do tajemnic światła. Kiedy rozwijasz swoje talenty czy też uczysz się swojego ulubionego przedmiotu, to jakbyś pozwalał Panu Jezusowi, żeby On dawał ci poznać prawdę o sobie i o świecie.

W życiu jednak nie zawsze jest z górki. Przychodzą też wydarzenia

trudne, które trzeba jakoś przejść. Dobrze jest wtedy mieć obok siebie kochającą osobę. Potem przychodzi czas szczęścia, że udało się coś osiągnąć. To takie nasze tajemnice chwalebne. Najpiękniejsze w tym wszystkim jest to, że w każdym wydarzeniu naszego życia możemy odnaleźć Jezusa. Czy jest to radość i szczęście, czy też trochę bólu – On jest z nami.



Nazywam się Tereska Martin, ale wydaje mi się, że jestem Małym, Białym Kwiatkiem w ogrodzie Jezusa. Opowiedzieć wam o łaskach, jakie od Niego otrzymałam? Posłuchajcie...



Urodziłam się 2 stycznia 1873 roku w Alençon we Francji. Byłam najmłodszą córeczką Zeli i Ludwika Martin. Moja mamusia robiła najpiękniejsze koronki w całej Francji, a mój tatuś był zegarmistrzem.



– Spójrz, Ludwiku, jaka ona śliczna!

– A jakie ma piękne loczki...

Miałam cztery siostry: Marię, Paulinę, Leonie i Celinę. Były ode mnie starsze i kochałyśmy się bardzo. Lubiłam bawić się z nimi, spacerować, wspólnie się modlić lub rozmawiać o dobrym Bogu.



– Celino, rzuć do mnie tę piłkę.

– Łap, Teresko!

– Ale super!

– Jeszcze raz!

Mamusia uważała, że byłam wyjątkowo mądrym dzieckiem. W wieku trzech i pół roku znałam cały alfabet i razem z Celiną miałam pierwsze konferencje duchowe. Pewnego dnia moja siostra zapytała mnie, w jaki sposób dobry Bóg może być obecny w małej Hostii? Odpowiedziałam jej, że przecież Bóg jest wszechmocący.



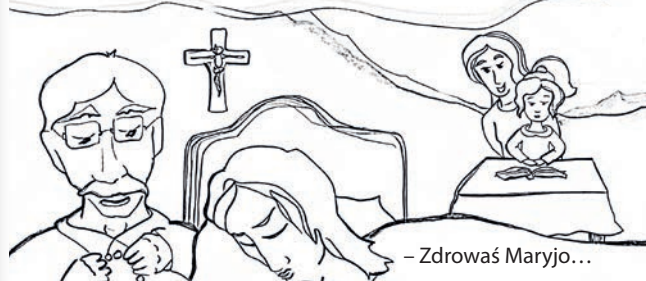
– Wszechmocący? Co przez to rozumiesz? – Że czyni wszystko, co tylko zechce!

Pewnej nocy przyśnił mi się ogród, w którym zobaczyłam tańczące diabełki. Spojrzały na mnie z wielką złością i uciekły. Chciałam zobaczyć, gdzie poszły. Kiedy dostrzegłam je, próbowały unikać mojego wzroku i były bardzo niespokojne. Bóg dał mi ten sen, bym zrozumiała coś bardzo ważnego.

– Dusza w stanie łaski nie powinna obawiać się złych duchów.



Gdy miałam zaledwie cztery lata, moja kochana mamusia odeszła do nieba. Z tamtego czasu pamiętam tatusia, który często, klęcząc przy łóżku chorej mamusi, odmawiał Różaniec. Moim wychowaniem zajęła się Paulina, która z wielką troską i starannością dbała o mnie.



– Zdrowaś Maryjo...

Pamiętam pewne popołudnie, kiedy dziwiłam się, że Bóg nie udziela równej chwały w niebie wszystkim wybranym. Paulina postawiła wtedy obok dużej szklanki mały naparstek i kiedy napełniłam oba naczynia, zapytała:

– Które naczynie jest pełniejsze? Popatrz, oba są tak samo pełne.



Wtedy zrozumiałam, że Bóg daje swoim wybranym tyle chwały, ile oni sami są w stanie jej przyjąć.

Kiedy miałam czternaście lat, powiedziałam tatusiowi:

– Tak jak moje siostry, chcę zostać zakonnicą i wstąpić do Karmelu.



Mój Kochany Król podał mi wtedy roślinkę o białych kwiatuskach, wyjętą wraz z korzonkami, i zrozumiałam, że byłam jak ona przeznaczona do dalszego życia w ziemi bardziej urodzajnej niż ta, w której przeżyłam swoje ówczesne życie.

Pewnego razu z mojego modlitewnika wysunął się obrazek z Jezusem na krzyżu. Uderzył mnie widok Jego krwi i ogarnął smutek na myśl, że krew Jego spada na ziemię i nikt jej nie przyjmuje.



– Dobry Jezu, pragnę stać w duchu pod krzyżem i przyjmować Twą Boską rosę, by później wylewać ją na dusze grzeszników.

Wkrótce moje pragnienie spełniło się. Gdy dowiedziałam się, że zbrodniarza Pranziniego skazano na śmierć, a on nie okazywał skruchy, zwiększyłam swoje modlitwy.

– Dobry Boże, proszę, skrusz jego serce, by mógł pojednać się z Tobą i nie zginąć na wieki.



Moja modlitwa została wysłuchana. Pranzini na chwilę przed śmiercią chwycił krzyż i ucałował go trzykrotnie.

W Karmelu poznałam matkę Genowefę, która pewnego razu powiedziała mi:

– Służ Bogu w pokoju i z weselem. Pamiętaj, moje dziecko, że nasz Bóg jest Bogiem pokoju.



Zawsze chciałam być świętą i znaleźć windę, która uniosłaby mnie na górę do nieba. Nie zniechęcałam się, ale mówiłam sobie:

– Dobry Boże, nie dajesz pragnień, których nie mógłbyś spełnić, więc mimo że jestem tak mała, będę dążyć do świętości. Skoro nie mogę stać się wielką, będę znosić siebie taką, jaka jestem.



Aż pewnego dnia odkryłam, że windą, która uniesie mnie do nieba, są... ramiona Jezusa!

Zapamięt

Lubię, jak mówisz do mnie po imieniu. Nie lubię, kiedy wywołujesz moje nazwisko albo mój numer z dziennika. Ja lubię swoje imię. Wyobrażam sobie czasem, że jesteśmy na rozhuśtanej łódce: zeszyty fruwały jak mewy, za oknem jest sztorm, wszystkie dzieciaki krzyczą jak piraci – i ktoś to wszystko musi uspokoić. Bardzo lubię twój spokój w klasie, on uciszył już niejedną burzę.

Opowiadasz czasem śmieszne historie. Na przykład, że jak wchodzisz do szkoły, to zaczyna cię boleć głowa. Próbowaliśmy kiedyś kilka razy wchodzić i wychodzić przez bramę i nic się nie działo, nikogo nic nie zabolalo, tylko nam się to znudziło. Może jak coś jest nudne, to głowa boli? Fajnie, że odpowiadasz na pytania. Ale jeszcze fajniej jest, kiedy domyślasz się, czego nie wiemy i jeszcze raz nam tłumaczysz. Niektórzy z nas nie lubią przyznawać się, że czegoś nie wiedzą. Wstydzą się chyba, a bez twoich podpowiedzi nie robią pracy domowej.

Otworzą w domu zeszyt, otworzą szeroko oczy, zdębieją i się popłaczą. Wyłumacz nam czasem dwa razy. Za pierwszym razem naprawdę trudno się skupić.

Lubię, jak przynosisz na lekcje te wszystkie rekwizyty, filmy, gitary, kotkę w ciąży, a nawet monstrancję. Ale naprawdę fajnie jest, kiedy widać, że lubisz o tym wszystkim opowiadać.

W ogóle to fajnie, że jesteś, bo wiesz, na początku była mama. Tata też był na początku, ale ona była jakoś częściej i bardziej. Te jej przytulania, karmienia... A tata? On zna się chyba na wszystkim. Właściwie nie ma pytania, na które nie znałby odpowiedzi. A teraz jesteś jeszcze ty... Kiedy mamy dobry dzień w szkole, myślę, że moglibyśmy cię adoptować. Ale tak naprawdę nieważne, czy jest lepiej, czy gorzej, twoje słowa zostają mi w myślach na długo. Wiesz, często nie pamiętam, o czym była lekcja, ale pamiętam, jaką miałaś minę, czy było miło, czy się bałem, czy mnie pochwaliłaś.

To ostatnie bardzo lubię.

Twój uczeń

Zamiast życzeń
na Dzień Nauczyciela
przeczytaj listy



tekst: Książd
Rafał Kowalski

Mam Cię



Bardzo ucieszył mnie twój list. Ja też często o tobie myślę. Czasem rzeczywiście boli mnie głowa – ciekawa rzecz z tą bramą, u mnie to jednak ciągle działa! Ale próbuję wtedy nie mieć skwaszonej miny (co, nie zawsze mi się udaje...?). Masz rację z tą łódką. Czasem czuję się w klasie jak kapitan okrętu, na którym załoga ogłosiła bunt i wywołała sztorm! Mam wtedy przez chwilę ochotę być wielorybem i dać nura na korytarz, ale szybko mi to mija i próbuję was przekonać, że jesteśmy jedną załogą. I płyniemy dalej! Przyznam ci w sekrecie, że ja też uważam, że niektóre tematy są zupełnie nieciekawe. Dlatego przynoszę na lekcje te wszystkie rekwizyty, opowiadam historie i ciekawostki. Bardzo mi wtedy pomaga twoja ciekawość – bo kiedy pytasz, to wiem, co cię interesuje, o czym chcesz usłyszeć, a czego już wystarczy. Piszesz o bardzo ważnym odkryciu: że jest mama, jest tata, pojawił się nauczyciel. To bardzo przyjemne być kawałkiem twojego świata. I cieszę się, że przez kilka godzin w szkole ty gościsz w moim świecie. Ale wiesz, że to nie jest jeszcze koniec twoich odkryć. Tych ludzi będzie jeszcze więcej. To może być piękna podróż!

Twój nauczyciel

Czy wiesz, dlaczego papież Franciszek kochał szkołę? Przeczytaj:

„Mam przykład mojej pierwszej nauczycielki (...), która mnie ujęła, gdy miałem 6 lat (...).

Nigdy jej nie zapomniałem. To dzięki niej pokochałem szkołę. A potem chodziłem ją odwiedzać przez całe jej życie, aż do chwili jej odejścia w wieku 98 lat. I ten wizerunek dobrze mi robi! Kocham szkołę, ponieważ tamta kobieta nauczyła mnie ją kochać”.

MÓJ ANIELE BOŻY

ANIELE BOŻY...

– Lżejszy od dmuchawca,
Skrzydlaty Latawcu.
Boży Listonoszu,
bez torby i kaloszy.

STRÓŻU MÓJ...

Najlepszy ze stróżów,
oczu swych nie zmrużysz –
trwasz dzielnie na straży,
jak żaden z ochroniarzy!

TY ZAWSZE PRZY MNIE STÓJ...

Mój Aniele Stróžu –
w domu, na podwórzu –
nie daj mi zapomnieć,
że jesteś koło mnie.

RANO, WIECZÓR...

Ty nie śpisz, gdy się budzę,
czuwasz, gdy zasypiam,
pomagasz, gdy się trudzę,
z oczu Ci nie znikam.

WE DNIE, W NOCY...

Przy każdej pogodzie,
w wodzie i na lodzie,

przy księżycu, przy słońcu,
w zimnie i w gorącu.

BĄDŹ MI ZAWSZE KU POMOCY...

Chroń mnie przed upadkiem,
przeprowadź przez kładkę,
rozjaśniaj mi w głowie,
modlitwę podpowiedz.

STRZEŻ DUSZY...

Jesteś Bożym Duchem,
więc znasz moją duszę.
Przed czymś złym ją osłoń,
by dobro w niej rośło.

CIAŁA MEGO...

Kiedy zjeżdżam, skaczę, pędzę.
Gdy nie zważam, co to będzie.
Daj mi znak, gdy coś mi grozi,
byś... na wózku mnie nie woził.

I DOPROWADŹ DO ŻYWOTA WIECZNEGO...

Wędruj ze mną, kiedy woła
dzwon w niedzielę do kościoła.
Bo gdzieś – nie za siódmą rzeką –
niebo na nas ciągle czeka.

Amen.



tekst: Brat szkolny Tadeusz Ruciński
ilustracja: Karolina Szecówka



mamo, tato, co wy na to?

Odkryj radość w pomaganiu

Jak mówić dzieciom o miłosierdziu i jak ich uczyć miłosierdzia? Ponieważ papież Franciszek zachęca nas do praktykowania uczynków miłosierdzia względem ciała i duszy, możemy to robić razem z naszymi dziećmi. Pomoże nam w tym książka księdza Zbigniewa Sobolewskiego „Uczynki miłosierdzia względem ciała”. Książka zawiera siedem opowiadań, które dotyczą siedmiu uczynków miłosierdzia względem ciała. Mogą one zainspirować nas do rozmów z dziećmi o potrzebach innych ludzi, ich kłopotach i o tym, jak można pomagać innym. To z kolei niech zaprowadzi nas do niesienia konkretnej pomocy. Takie działanie przynosi ulgę nie tylko potrzebującym, ale daje ogromną radość i satysfakcję tym, którzy pomoc niosą. Uwrażliwia serca i uczy empatii.

(bw)

„Uczynki miłosierdzia względem ciała”,
Ks. Zbigniew Sobolewski,
Wydawnictwo Jedność,
tel. 41 349 50 50, www.jednosc.com.pl



Piotruś filozof

Piotruś nie był zadowolony. Przecież kończyły się wakacje! Czy ktoś mógłby pomóc mu znaleźć jakiś powód do radości? Bo jak się tu śmiać, kiedy za chwilę wszystko się skończy?

Na przykład zabawy z Bartkiem, który pójdzie już do czwartej klasy i na pewno nie będzie miał czasu dla Piotrusia. To oczywiste. Bartek teraz piórnik ma nowy, zeszyty i książki. Nawet buty nowe, bo ze starych już wyrósł. Takemu to dobrze! Mama i tata znów zaczną pracę po urlopie; opustoszeje podwórko; przyjdą chłodniejsze, deszczowe dni... Ech! Może dziadek Piotrusia pocieszy?

Chłopiec bez ostrzeżenia wgramolił się na dziadkowe kolana i spojrzał w grube okulary, spod których równie głęboko i niebiesko spoglądały na Piotrusia dorosłe oczy:

- No co tam, Piterku? Taki śliczny dzień dzisiaj, a ty siedzisz w domu?
- Siedzę, bo mi się nudzi.
- Nudzi? Jak ja miałem pięć lat, to nigdy mi się nie nudziło! - dziadek wyglądał na szczerze zdziwionego.
- Coś podobnego... A dlaczego ci się nudzi, jeśli wolno spytać?





- Bo mi żal. Wakacje sobie odchodzą, przyjdzie jesień, później zima. Potem trzeba czekać na wiosnę. I dopiero znów wakacje. W kółko tylko czekać i czekać. I w kółko to samo.

- Ojej, Piotrusiu, ale z ciebie filozof! W życiu tak już jest: wiosna, lato, jesień, zima, wiosna, lato, jesień, zima... I znów. A każda pora inna.

- Jak to inna, kiedy taka sama? - teraz Piotruś wyglądał na zaskoczonego.

- A widzisz! To jest, moim zdaniem, jedna z największych tajemnic Pana Boga: niby wszystko na tym świecie takie samo, niby się powtarza, a jednak inne. Ja już żyję ponad sześćdziesiąt lat, mój kochany, a nie pamiętam dwóch identycznych dni. I każda wiosna inna była, i każda jesień. Ludzie, niby znajomi, a co dzień inaczej ubrani, o czym innym rozmawiają, co innego ich cieszy. I marzenia każdy ma co dzień inne. Rozumiesz mnie?

- Ja mam marzenie to samo od poniedziałku! - Piotruś zabawnie zmarszczył nosek.

- Ach! To samo od poniedziałku? - dziadek ledwie powstrzymał uśmiech. - A jakie, jeśli można pana spytać?

- Chciałbym pójść z Bartkiem do szkoły, żeby wreszcie przydarzyło mi się coś nowego!

- Rozumiem... Szkoła to prawdziwa przygoda. Jeszcze tylko rok będziesz musiał na nią poczekać.

- Rok!...

- Nie załamuj się! Rok. A każdy dzień tego roku będzie inny niż pozostałe. To ci mogę obiecać.

- A ciekawe, dziadku? Czy ciekawe będą te dni?

- To zależy od ciebie, Piterku!

- Ode mnie?

- Tak! Tylko nudziarze się nudzą. Ludzie czynu potrafią urządzić sobie życie interesująco.

- A możemy dziś być ludźmi czynu, dziadku?

- My dwaj? Oczywiście! Masz jakiś pomysł?

- Na czyn? Mam! Najpierw pójdziemy do piaskownicy w parku, potem na huśtawki, potem po kasztany, potem na lody, potem odwiedzić panią Kowalską, co ma rudego psa, potem przejedziemy się tramwajem, potem...

- Oj, chyba wystarczy na jeden dzień!

- Dziadku! Przecież sam powiedziałeś, że idę do szkoły dopiero za rok. Chyba muszę wymyślić sobie na razie jakąś inną przygodę, prawda?



tekst: Małgorzata Nawrocka

ilustracja: Marzena Zacharewicz

Wrześniowe daty



tekst: Sławomir Błaut, ilustracja: Magdalena Pijewska

Wrzesień to miesiąc, w którym obchodzimy pamiątkę dwóch bardzo ważnych historycznych wydarzeń. Ważnych nie tylko dla Polski, lecz także dla świata. Jedna z tych dat dotyczy bardzo dawnej historii, a druga przypomina nieco bliższe dzieje.

Wspaniałe zwycięstwo króla Polski Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem wydarzyło się 12 września 1683 roku. Wiedeń – stolica chrześcijańskiego cesarstwa austriackiego, był oblegany przez wielką armię sułtana Turcji. Jan III Sobieski został wezwany na pomoc przez papieża Innocentego XI, który obawiał się, że kraje Europy dostaną się w ręce wyznawców islamu. Sobieski musiał wraz ze swoim wojskiem przebyć daleką drogę. 12 września 1683 roku polski król uderzył na wroga na czele naszej znakomitej konnicy – husarii. Turcy nie wytrzymali tego ataku i rzucili się do ucieczki. Sobieski po zwycięstwie powiedział, że to nie on, ale sam Bóg pozwolił pokonać Turków. Papież ogłosił 12 września dniem chwały Imienia Najświętszej Maryi Panny, a w dowód uznania dla Polaków i ich króla przyjął do swojego papieskiego herbu znak orła w koronie.



Niezwyczajnie ważną datą w historii jest 1 września 1939 roku. Tego dnia rozpoczęła się w Polsce największa wojna w dziejach ludzkości – druga wojna światowa. Wojnę tę wywołał niemiecki przywódca Adolf Hitler. Wcześniej porozumiał się on z Józefem Stalinem, który rządził Rosją Radziecką. Obaj przywódcy umówili się, że wspólnie napadną na Polskę i podzielą między siebie jej ziemie. Wojska Hitlera uderzyły na Polskę 1 września 1939 roku, a wojska Stalina 17 września tego samego roku. Te wydarzenia były początkiem wojny, która ogarnęła cały świat. Wrogowie byli bardzo okrutni dla Polaków. W pierwszym dniu wojny niemieckie samoloty zbombardowały Wieluń. Zniszczone zostało prawie całe miasto. Zginęło ponad tysiąc osób – w tej liczbie wiele dzieci, kobiet i starszych ludzi. Niemcy zrzucili bomby nawet na szpital. Nasza armia w całym kraju stawiała bohaterski opór najeźdźcom, ale ich przewaga była olbrzymia. Polska została pokonana, ale wielu Polaków nie złożyło broni i podejmowało walkę z wrogami. Wojna trwała blisko sześć lat. Bardzo wielu naszych rodaków oddało życie, walcząc o wolność swojej Ojczyzny. W tych strasznych czasach Polakom pomagała wytrwać i dawała nadzieję wiara.



- Jan III Sobieski znał kilka obcych języków – łacinę, grekę, francuski, niemiecki, turecki i tatarski. Sam przesłuchiwał jeńców wziętych do niewoli pod Wiedniem.
- Husaria – konni rycerze mieli zaczepione do zbroi skrzydła, których szum wzbudzał przestрах w szeregach wroga.
- Symbolem bohaterstwa naszej armii w wojnie w 1939 roku jest obrona Westerplatte – placówki nad Zatoką Gdańską. Polska niewielka załoga wytrzymała ataki Niemców aż siedem dni.
- Stalin po napadzie na Polskę w 1939 roku kazał wywieźć na najdalsze tereny swojego imperium setki tysięcy Polaków. Więźniowie zapędzeni do ciężkiej pracy, głodni, masowo umierali.

Hasło krzyżówki utworzą litery z jasnych pól. Wskaże ono na ważną modlitwę, szczególnie odmawianą w październiku – zachęcamy was do jej odmawiania. Prześlijcie rozwiązanie krzyżówki do 10 października pod adresem: „Mojego Pisma Tęcza”, z dopiskiem „Krzyżówka”. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.

1. Miesiąc, w którym rozpoczyna się nowy rok szkolny i przedszkolny
2. Każdy z nas ma swego osobistego anioła, który się nami opiekuje. To Anioł...
3. Służą w siłach zbrojnych i strzegą granic kraju
4. Kontynent, na którym pracuje wielu misjonarzy, także siostra Anna (przeczytaj o tym na s. 24-25)
5. Sekretarka Bożego Miłosierdzia; wspominamy ją 5 października
6. Rozmowa z Panem Bogiem to...
7. Podróż do świętych miejsc; może być piesza, autokarowa, samolotowa
8. Największy skarb rodziców to...

Jambo, czyli dzień dobry

Drogie dzieci,

Pozdrawiam Was serdecznie z Afryki. Mam na imię Anna
i jestem siostrą zakonną – Siostrą od Aniołów.

W lutym 2016 roku wyjechałam na misje do Konga. Mieszkam w wiosce
w otoczeniu gór i wulkanów. Jej mieszkańcy mają domy z drewna
i gliny, w których nie ma kuchni, łazienki, wody i światła.
Kuchnia, czyli palenisko – trzy kamienie, na których stawia się
garnek, znajduje się przed domem i tu przygotowuje się posiłki.



Szkoła w mojej wiosce

Niestety, nie wszystkie dzieci
chodzą do szkoły, bo za naukę
trzeba płacić.

Lekcje odbywają się
w języku suahili –
to język plemienny.

Są też lekcje języka
francuskiego, który jest
językiem urzędowym.

Uczniowie nie mają
podręczników, bo są za drogie.

Większość wiadomości muszą

więc zapamiętać. W większości do szkoły uczęszczają chłopcy.

Nie ma tu świetlicy, stołówki ani boiska sportowego.

Uczniowie nie przynoszą do szkoły drugiego śniadania ani picia.

Was do przedszkola na pewno przyprowadzają rodzice albo dziadkowie,
a tutaj dzieci przychodzą same lub ze starszym rodzeństwem.

Łączą się w mniejsze grupki i maszerują razem.

Niektóre w drodze jedzą kawałek ugotowanej kolby kukurydzy
lub trzcinę cukrową. W przedszkolu nie ma śniadania ani obiadu.

Za to po zajęciach dzieci dostają specjalne słodkie herbatniki.



Afrykańska kuchnia

mamo, tato, co wy na to?

Zachęcamy do rozmowy
z dziećmi na temat misji
i przekonania ich, że misje
to odpowiedzialność nas wszystkich.
Warto pamiętać, że misjonarzy
można wesprzeć na różne sposoby,
przez: modlitwę, wyrzeczenia,
świadeństwo, dobre uczynki,
wsparcie materialne.
Polecamy pomocne
strony internetowe:
misje.pl lub missio.org.pl.



Jazda
na rowerze



Piłka spleciona
z kawałków
foliowych
torebek
obwiązanych
sznurkiem



Zabawa
w przed-
szkolu



Dom, w którym mieszkają
moje przedszkolaki

Choć może wydawać się Wam, że Afryka jest smutna, to dla mnie jest kolorowa, radosna i tańcząca. Jestem tu bardzo szczęśliwa. Powierzam Waszym modlitwom moją pracę i pracę wszystkich misjonarzy na wszystkich kontynentach. Módlcie się o pokój na świecie. Pamiętam o Was w moich modlitwach,

Siostra Anna Nowakowska

Wyobrażacie sobie, że dzieci w naszej wiosce nie mają zabawek kupionych w sklepie? Robią je same. Dziewczynki na przykład bardzo lubią bawić się w mamę – kładą na plecach maskotkę, którą przywiązują do siebie kawałkiem materiału, a potem pracują lub tańczą, kołyszą na plecach lalkę niemowlę. Chłopcy z kolei wykorzystują stare koło od roweru – metalową obręcz, którą toczą przed sobą za pomocą patyka. Dzieci grają w piłkę przez siebie zrobioną, skaczą w gumę, grają w kamyki, urządzają małe koncerty, śpiewając i tańcząc. Uwierzcie mi, że pomysłów im nie brakuje! Zaskoczy Was na pewno, że moi mali afrykańscy przyjaciele dostają tylko jeden prezent w roku – z okazji Bożego Narodzenia. Zawsze jest to ubranie i cukierki. Nie świętuje się tu ani urodzin, ani imienin, nie ma prezentów od św. Mikołaja czy z okazji Dnia Dziecka. Jednak pomimo biedy dzieci są radosne.

Czy wiecie, że dzień w naszej wiosce rozpoczyna się już o godzinie szóstej rano? Słychać wtedy zwyczajny codzienny gwar. Dorośli udają się do pracy w polu lub na pastwisko z krowami, kozami albo owcami. Dzieci pomagają im w pracy. Niektóre chodzą na pastwiska, inne z pojemnikami po wodę, jeszcze inne przynoszą drewno na opał albo opiekują się młodszym rodzeństwem, nosząc je na plecach.



Zdrowa Nutella [krem czekoladowy]

Dzieci i dorośli uwielbiają gotowe kremy i masła czekoladowe, które świetnie nadają się do naleśników lub kanapek. Warto przygotować samemu zdrową wersję tych smacznych smarowideł.

SKŁADNIKI:

- 1 awokado
- 1 banan
- 4 łyżki kakao
- możesz dosłodzić łyżeczką ksylitolu (zdrowego cukru)

Banana i awokado obierz ze skórki. Z awokado wydrąż pestkę. Wszystkie składniki zmiksuj na gładką masę. Przełóż do zamykanego naczynia i przechowuj w lodówce. Krem czekoladowy możesz wykorzystać także jako dip do maczania kawałków owoców.

Healthy Nutella [chocolate cream]

Kids and adults love all sorts of cream and chocolate butter, which are great for pancakes or sandwiches. It's good to prepare your own, healthy version.

INGREDIENTS:

- 1 avocado
- 1 banana
- 4 tablespoons of cocoa
- you can sweeten the cream with a teaspoon of xylitol (healthy sugar)

Peel banana and avocado. Pit an avocado. Blend all ingredients until smooth. Put the cream into a closable vessel and store in the refrigerator. You can also use the chocolate cream as a dip for fresh fruit pieces.

Healthy – zdrowy /helfi/
Kids – dzieci /kids/
Pancakes – naleśniki /pankejks/
Sweeten – dosładzać /słiten/
Peel – obierać /pil/
Refrigerator – lodówka
/refridżerejtör/



tekst: Martyna Chadzińska-Czaja
tłumaczenie: Magdalena Grabowska
Zdjęcie: Grażyna Kołek

Czy wiesz, dlaczego bociany i inne ptaki migrują?

Migrują, czyli odlatują z Polski do ciepłych krajów na zimę, ponieważ zimą umarłyby z głodu i zimna. Kiedy dni stają się krótsze i chłodniejsze, to znak dla ptaków wędrownych, że zbliża się czas odlotu. Wtedy zaczynają więcej jeść, by zgromadzić w organizmie zapasy energii na długą podróż.

Zawsze zbierają się w większą grupę i ruszają w kierunku południowym. Bocianom podróż zajmuje trzy, a nawet cztery miesiące, w październiku albo w listopadzie będą już w Afryce, tam przezimują, by ponownie wiosną przylecieć do Polski.



Czy wiesz, że najgroźniejsze rekiny, na przykład żarłacz biały i tygrysi, mają ostre i spiczaste zęby, ułożone w szeregi?

Dzięki temu, kiedy zużyją się ich zęby z pierwszego rzędu i przestaną być ostre, zastępują je

kolejne zęby

z drugiego szeregu.

Inne gatunki mogą mieć również

postrzępiony brzeg zębów.

Rekiny mają też największe mózgi wśród ryb.

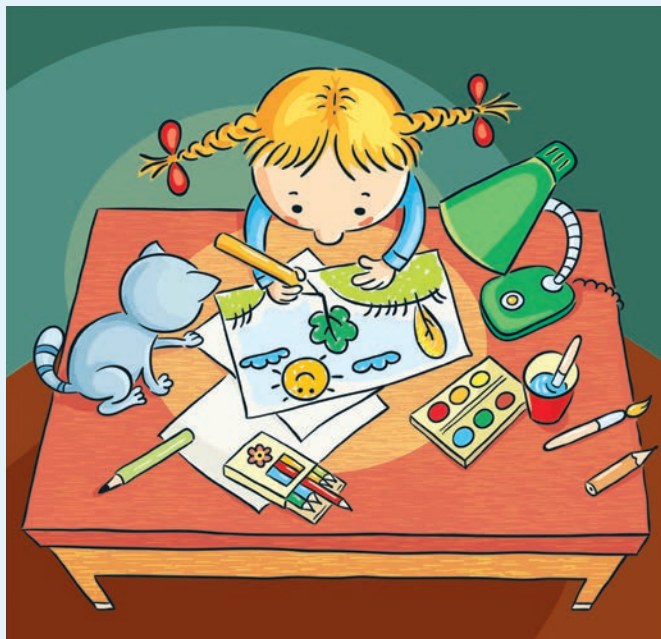


Czy wiesz, że koty na wołanie „kici, kici” reagują tylko w Polsce?

W Anglii koty przywołuje się słowami: „chh, chh, chh”, w Niemczech: „miez, miez, miez”, w Izraelu: „ps, ps, ps”, a w Rumunii: „pis, pis, pis”.



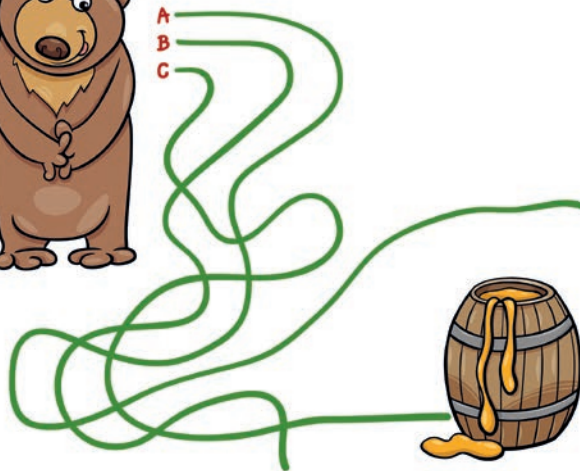
Znajdź pięć szczegółów,
którymi różnią się obrazki.



Połącz w pary obrazki.



A
B
C

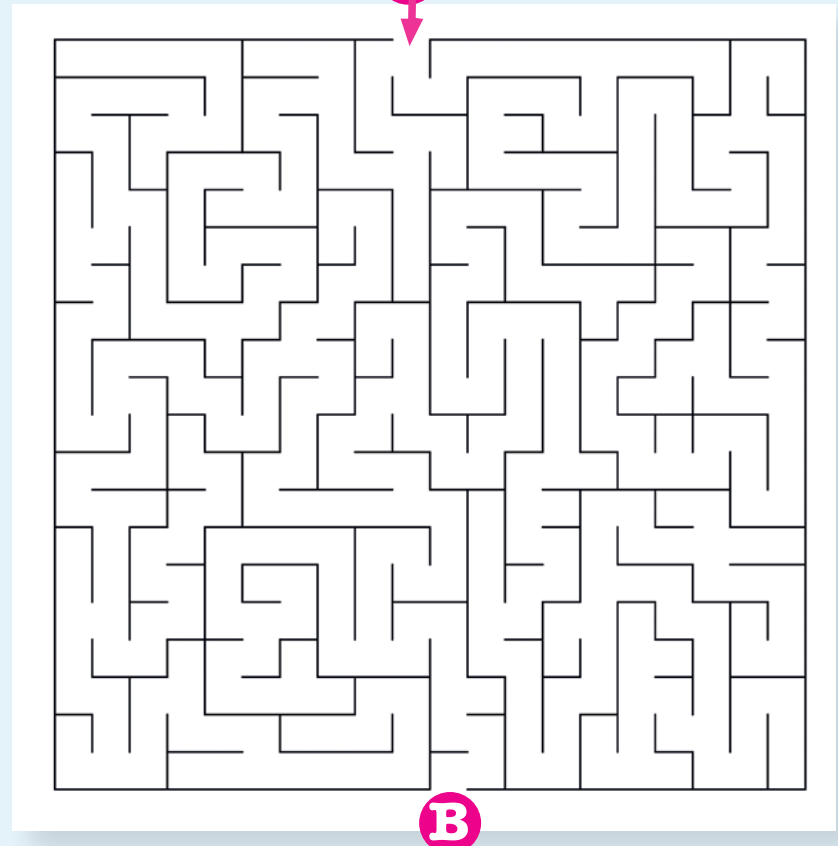


Miś jest bardzo głodny.
Pomóż mu trafić do beczki z miodem.

Znajdź jedenaście szczegółów, którymi różnią się obrazki.



Przejdź labirynt od punktu A do B.



opracowanie: Beata Włoga

REBUS

SZ



~~miny~~



o=a

Słonecznik latem i jesienią pachnący

1. Na tekturze narysuj koło i wytnij.
2. Żółty i zielony papier potnij na dość szerokie paski i złóż je na pół (szerokość zależy od tego, jak duży chcesz zrobić słonecznik). Później obetnij po łuku tak, by po rozłożeniu powstał kształt płatki kwiatu.
3. Na wycięte wcześniej koło naklej w różnych miejscach po obwodzie zielone listki. Żółte naklej tak, aby nachodziły na siebie.
4. Wytnij koło z brązowego brystolu, czarnym markerem narysuj linie łukowate pionowo i poziomo, które utworzą kratę.
5. Srebrnym markerem zrób kropki na całym kole, naklej cekiny.
6. Gotowe koło naklej na środku słonecznika.
7. Gazetę zwiń w ciasny rulonik, w ten sposób zrobisz łądęgę. Owiń zieloną bibułą, na końcach przytnij łądęgę, przyklej do kwiatu.
8. Z zielonego papieru wytnij zielone liście i doklej do łądęgi.

9. Łodygę i środek kwiatu przyklej klejem na gorąco – będą się mocniej trzymać i zgięte płatki kwiatowe nie będą zbyt rozprostowane. Dużym słonecznikom można dokleić z tyłu sznurek, za który możesz zawiesić ozdobę w oknie. Słoneczniki ozdobią twój pokój, mogą też być miłym prezentem.

Potrzebne materiały:

- nożyczki
- ołówek
- klej magik
- twarda tektura
- żółty i zielony papier
- brązowy brystol
- czarny i srebrny marker
- czerwone cekiny (mogą być brązowe albo zielone)
- gazeta
- zielona bibuła
- sznurek
- klej na gorąco



tekst: Siostra Bogna Kostrzewa,
nazaretanka
zdjęcia: Grażyna Kólek

Słoneczniki wykonały dzieci
z Przedszkola
Sióstr Nazaretanek
im. Świętej Rodziny
w Częstochowie

**Kochane dzieci,
udało wam się zrobić słoneczniki?
Gdzie znalazły miejsce w waszych domach?**

A może komuś je podarowałyście?

**Jeśli chciałybyście nam je pokazać,
zróbcie zdjęcie i prześlijcie do nas.**

A co z kremem czekoladowym?

Smakował wam? Pokażcie nam,

jak się nim zjadałyście ☺

Najciekawsze fotografie zamieścimy na tej stronie.



KONKURSY rozstrzygnięte!

Dziękujemy wszystkim
za udział w naszych
konkursach. Zachęcamy
do udziału w kolejnych.
Na zwycięzców czekają
atrakcyjne nagrody!
Poniżej przedstawiamy
zwycięzców
konkursu plastycznego:
„Za co chciałbyś
podziękować Panu Bogu?”:
– Joanna Lenart,
– Tatiana Zjawiony.

**Rozwiązaniem
krzyżówki
z numeru 7/8
jest hasło: „Wakacje”.
Nagrody wylosowali:
Tatiana Zjawiony
i Gabrys Kubis.**

**Gratulujemy
zwycięzcom!
Nagrody
prześlemy pocztą.
(bw)**



Joanna Lenart



Tatiana Zjawiony

moje pismo
TECZA
w przyjaźni z Bogiem

ZAMÓW JUŻ DZISIAJ

telefonicznie: (34) 365 19 17 wew. 351
lub elektronicznie:
kolportaz.niedziela@niedziela.pl
Wpłaty na prenumeratę pocztą:
„Moje Pismo Tęcza”,
ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa
lub na konto:
PKO BP/O Częstochowa
nr 86 1020 1664 0000 3102 0019 7418

**ZAMÓW
PRENUMERATĘ!!!**

**Dwumiesięcznik „Moje Pismo Tęcza”
w przyjaźni z Bogiem
ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa,
tel. 34 369 43 00,
www.mojepismo Tecza.pl,
e-mail: redakcja@mojepismo Tecza.pl**

Redaktor naczelna „Niedzieli”: Lidia Dudkiewicz
Redaktor prowadząca „Mojego Pisma Tęcza”:
Karolina Mysiek
Redakcja „Mojego Pisma Tęcza”:
Agnieszka Chadzińska, Edyta Kopczyńska,
Beata Włoga
Skład i łamanie: Grażyna Kołek
Makieta: Adam Markowski
Asystent kościelny: ks. Stanisław JasioneK
Zdjęcia: Fotolia
Druk: Częstochowskie Zakłady Graficzne,
Aleja Najświętszej Maryi Panny 52,
42-200 Częstochowa, www.czg.pl

**PISZCIE
DO NAS!**

31

Ciekawe, czym zaskoczy Was jesień 😊

Nauczyciel
pyta dzieci
w klasie:
- Który ptak
nie buduje gniazd?
- Kukułka!
- A wiesz, dlaczego
nie buduje?
- Bo mieszka
w zegarach.

Tata
czyta na dobranoc
bajkę Antosiowi.
Pół godziny później
mama pyta
przez uchylone drzwi:
- I co, śpi?
Na to Antoś odpowiada:
- Nareszcie zasnął.

- Mamo, Kuba
przyszedł wczoraj
brudny do szkoły
i pani za karę
wysłała go do domu!
- I co, pomogło?
- Tak, dzisiaj
cała klasa
przyszła brudna.

temat następnego numeru:

CO TO JEST PRZYJAŹŃ?